jest sierpień
obserwuję w lustrze jak matka zaplata mi włosy
grzebieniem rozczesuje kołtuny aż boli
potem mówi *obciągnij sukienkę*
*załóż rajstopy*
jakby pan jezus miał się obrazić
gdyby ich zabrakło na niedzielnej mszy
przychodzą więc ze mną do kościoła
białe i czyste
sąsiadki chwalą że ładnie klęczą przy ołtarzu
nic nie czuję
od chłodu posadzki odcina mnie biel
paznokciem wydrapuję w niej małą dziurę
okrągłą wyspę z włosów i różowej skóry
którą matka zaceruje gdy wrócimy

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

faith, dodano 14.12.2018 06:22

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.